Opłata pocztowa uiszczona ryczałtowo.

MIESZCZANIN POLSKI

Tygodnik chrześcijańsko-narodowy
społeczny i polityczny
poświęcony sprawom rzemiosła, kupiectwa i przemysłu.

CENA 20 groszy

Rok I. W Krakowie, niedziela, 30 kwietnia 1939 r. Nr 13.

STAROSTWO GRODZKIE KRAKOWSKIE
L. B. II. 2/Z/45/39. Kraków, 21. IV. 1939.

Zarządzenie zajęcia druku

Starostwo Grodzkie Krakowskie na podstawie art. 52 pkt. 1. Prawa prasowego z dnia 21. listopada 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 608) zarządza zajęcie czasopisma „Mieszczanin Polski“ Nr. 12 z dnia 23. kwietnia 1939 r., za artykuł na stronie 3-ciej, zaczynający się od słowa „Sensacyjny“ w całości, a to z powodu znamion przestępstwa przewidzianego w art. 170 k. k.

Od niniejszego zarządzenia może zainteresowany wnieść zażalenie do tut. Starostwa w terminie zawitym siedmiodniowym od doręczenia niniejszego zarządzenia.

Za Starostę Grodzkiego:
Mgr. Hordziejewski mp.

Konieczne jest odprężenie wewnętrzne

W szeregu pism niezależnych pojawiły się ostatnio rozważania dowodzące, iż **zupełna likwidacja życia wewnętrzno-politycznego jest nie tylko niemożliwa, ale wręcz szkodliwa.** W związku z tym pisze „Kurier Polski“:

„W kilku pismach postawiono niemal jednocześnie pytanie: czy istotnie, ze względu na wagę wydarzeń zewnętrznych, **polityka wewnętrzna powinna zniknąć z zainteresowań społecznych**; czy w szczególności, prasa powinna nabrać wody w usta w tej materii? Większość odpowiedzi na pierwsze z tych pytań wypadła **negatywnie**: właśnie ze względu na napiętą sytuację zewnętrzną — pisano — **konieczne jest odprężenie** wewnętrzne. Co zaś do **roli prasy**, to wyrażono m. in. taki pogląd, że powinna ona **ze zdwojoną energią walczyć dziś o to odprężenie i wskazywać wiodące do niego drogi.** Formułowaliśmy już kilkakrotnie nasz pogląd w tej sprawie. Wspomniana wymiana zdań skłania nas jednak do doręczenia jeszcze paru uwag. Groźby zewnętrzne **wołają wielkim głosem o pokój wewnętrzny** — o likwidację politycznych zadrażnień, linii podziału, dyskryminacji i przywilejów? Na pewno tak. **To jest potrzeba bezsporna i wysoce paląca.** Ale właśnie z charakteru tej potrzeby **wynika obowiązek równie zdecydowanych czynów, jak umiarkowanych słów**“.

Oczywiście!

Przed wznowieniem prac Izb Ustawodawczych

Odroczona na dni 30 sesja Sejmu zostanie za kilka dni wznowiona automatycznie i pierwsze posiedzenie Izb Ustawodawczych odbędzie się w dniu 4-go maja.

Jak słychać, wiosenna sesja sejmowa trwać będzie krótko, prawdopodobnie miesiąc lub sześć tygodni. Izby zajmą się przede wszystkim załatwieniem tych projektów, które przeszły już przez Sejm i zostały przekazane Senatowi, a następnie projektami ustaw, znajdującymi się w komisjach sejmowych. Poza tym w toku wiosennej sesji rozpatrzone zostaną cztery projekty rządowe, złożone ostatnio do laski marszałkowskiej.

Z powyższego materiału wynikałoby, że wznowiona sesja posiadać będzie raczej charakter formalno-techniczny. Lecz tu jednak przypomnieć należy, że w czasie tej sesji rząd ma udzielić odpowiedzi na kilka interpelacyj poselskich w sprawach sytuacji międzynarodowej. Ten właśnie moment oczekiwany jest przez wszystkich z największym zaciekawieniem i dlatego jemu poświęcić należy kilka słów uwagi.

Rozgrywające się na terenie polityki międzynarodowej doniosłe wydarzenia zmobilizowały całe społeczeństwo polskie bez względu na przekonania czy grupy społeczne, łącząc go pod sztandarem solidarnego współdziałania na rzecz jednego wielkiego, a wspólnego wszystkim celu — obrony granic przed wrogimi zakusami! Konkretnym zaś środkiem do realizacji tego celu wiodącym, a wskazanym przez Radę Ministrów, stała się pożyczka na rozbudowę lotnictwa, na wzmożenie siły obronnej Państwa! Podyktowany nakazami wielkiej chwili dziejowej krok Rządu nie był dla nikogo żadną niespodzianką, bo przecież wszyscy w Polsce już rozumieją, że przede wszystkim własnymi siłami tworzyć musimy naturalne podstawy naszego niezależnego bytu i niezależnej polityki.

Rzucone w chwili niebezpieczeństwa hasło: „Silni! Zwarci! Gotowi“ — znalazło najżywszy oddźwięk w całym polskim społeczeństwie, które z gotowością pospieszyło z ofiarami na cele dozbrojenia, dając tym dowód wielkiej siły wewnętrznej przy równoczesnym zachowaniu spokoju w chaosie polityki europejskiej.

Aby jednak ten dumny, wspaniały spokój Narodu, gotującego się do obrony swoich najświętszych praw, nie został zatruty defetyzmem i zniweczony działaniem ciemnych sił, które ze wszech stron dążą do osłabienia ducha w społeczeństwie, — należy to społeczeństwo uodpornić, zahartować duchowo na długie lata. Niechaj więc to społeczeństwo nie czerpie wiadomości o polskiej polityce z obcych pism, bo we własnych znajduje tylko suche, nic nie mówiące komunikaty urzędowe; niech nie dowiaduje się o Polsce z audycyj nadawanych przez radiostacje zagraniczne. Słusznym przeto wydaje się postulat, aby kierujący sterem polskiej polityki zagranicznej dokładnie i rzeczowo informowali społeczeństwo o każdym posunięciu na terenie polityki międzynarodowej. Tym sposobem bowiem, który niewątpliwie wywrze najdodatniejszy wpływ na umysły ludzkie, zapobiegnie się szerzeniu plotki, tej najstraszniejszej zarazy, osłabiającej spoistość społeczeństwa; siejącej trwogę i lęk. Wierzymy wprawdzie, że odporność duchowa i zdrowy instynkt naszego społeczeństwa są jak gdyby filtrami, które potrafią oddzielić zdrowe ziarno prawdy od plew kłamstwa, jednakowoż przy dzisiejszym stopniu wyzyskiwania przez za granicę radia do celów tendencyjnej propagandy, łatwo jest sączyć truciznę w postaci komunikatów, najeżonych niejednokrotnie argumentami historycznymi, politycznymi, społecznymi, a nawet — etycznymi.

Wciąż jeszcze żyjemy pod znakiem niepewności jutra, ale zawsze gotowi, z bronią u nogi! Zdajemy sobie jasno sprawę, że czujność ta jest „solą w oku“ niektórych naszych sąsiadów, którzy chętnie widzieliby nas słabymi, rozprzężonymi duchowo. O to jednak nie ma najmniejszej obawy, zaś nasze zdecydowane stanowisko, jakie zajęliśmy na terenie międzynarodowym zjednało Polsce podziw i uznanie nawet w tych państwach, które dotychczas dość obojętnie odnosiły się do spraw polskich. Wymownym tego dowodem jest dwustronny układ polsko-angielski, przewidujący wzajemną pomoc wojskową na wypadek wojny.

W chwili, kiedy piszemy te słowa, cały świat oczekuje z napięciem zapowiedzianej na dzień 28 b. m. mowy kanclerza Hitlera. Jakakolwiek jednak treść jej będzie: czy przyniesie rozjaśnienie horyzontu politycznego, czy zaostrzy sytuację? — my zawsze stać będziemy twardo i nieustępliwie na raz zajętej pozycji! Naród polski nie będzie dawał posłuchu wieściom idącym zza granic Polski, bo chętniejszym uchem słuchać będzie tego, co powiedzą mu własni wodzowie i politycy. Stąd też płynie nasze najgłębsze przekonanie, że rząd nie ograniczy się jedynie do odpowiedzi na interpelacje poselskie, ale niewątpliwie zechce skorzystać z okazji, by poinformować Izby i społeczeństwo o sytuacji międzynarodowej i poczynaniach rządu polskiego w tych przełomowych chwilach. Mieliśmy bowiem już zapowiedź exposé p. ministra Becka w czasie ubiegłej sesji sejmowej i dlatego oczekujemy z zainteresowaniem realizacji tej zapowiedzi.

Ar.

„Przyszła wojna powinna się nam opłacić!“

Polski „obszar życiowy“ sięga od Bałtyku aż po morze Czarne

Bliski otoczeniu ministra Poniatowskiego tygodnik „**Zespół**“ wykazał w obszernym artykule organiczną łączność wojny z polityką, formułując **nasze cele polityczne wojny** tymi słowami:

„My, Polacy, **nie jesteśmy narodem imperialistycznym** i nie propagujemy zaborów. Ale jeśli zostaniemy zmuszeni do prowadzenia wojny, to **ta wojna powinna się nam opłacić**. Obrona niepodległości jest wprawdzie sama w sobie celem usprawiedliwiającym najbardziej zażartą wojnę, bo **niepodległość jest skarbem bezcennym**. Nie jest jednak rzeczą słuszną i sprawiedliwą, byśmy ponosili koszty narzuconej nam wojny w obronie niepodległości. **Ten, kto nam wojnę narzuci, winien być zmuszony do zwrotu kosztów, a ponadto winny być stosowane warunki, zapobiegające podobnym wypadkom na przyszłość.** Oczywiście, nie chodzi o żadne gwarancje papierowe, lecz o bezpieczeństwo realne“.

Polska ma możność wysunięcia w każdej chwili **postulatów słusznych i sprawiedliwych**, a wykraczających poza samą zasadę obrony niepodległości.

„Istnieją przecież poza granicami Rzeczypospolitej **obszary zamieszkałe w zwartej masie przez większość polską**. Postulat pełnego zjednoczenia Narodu Polskiego w jednym państwie jest niewątpliwie postulatem sprawiedliwym. Jeśli realizacja tego postulatu przyniesie ze sobą we wianie zwiększenie zasobów surowców i rozszerzenie szlaków komunikacyjnych ze światem, to tym lepiej. To bardzo szczęśliwy przypadek.

Nasi sąsiedzi ukuli obecnie wyraźnie „obszar życiowy“. **My także mamy swój obszar życiowy, mieszczący się między Bałtykiem a morzem Czarnym.** My na tym obszarze rządzimy się zasadą „z wolnymi wolni i z równymi równi“. Nie możemy się zgodzić, by ci wolni na tym obszarze stali się niewolni.

Bo niektóre państwa, słusznie ze swego punktu widzenia, nie życzą sobie być okrążonymi. Powinny więc rozumieć, że **my także nie życzymy sobie żadnego okrążenia i osaczenia**“.

Warto przypomnieć — pisze „Zespół“ — dokąd chadzali różnymi czasy Chrobrzy, Warneńczyki, Sobieski, gdzie odnosili zwycięstwa: Krzywousty, Jagiełło, Batory, Chodkiewicz. **Ich szlaki — to nasz obszar życiowy.**

Radzimy przypaść uchem do polskiej ziemi, a usłyszycie, jak grzmi po przez wieki łoskot kopyt i chrzęst zbroi pędzącej do boju husarii. **Na Psiem Polu, pod Grunwaldem, pod Kirchholmem, pod Wiedniem?** A może to tylko złudzenie, może to tylko dudnią czołgi i warczą motory?“

Zastraszający zanik uczniów

w chrześcijańskich warsztatach rzemieślniczych

W dzisiejszych czasach bardzo wiele piszą, a jeszcze więcej mówią rozmaici ludzie **o podniesieniu naszego handlu i przemysłu**, o unarodowieniu go, o związaniu z nim szerszego społeczeństwa i stworzeniu w nim **trzeciej warstwy**, składającej się z **zamożnych kupców i rzemieślników**, t j. elementu gospodarczego, będącego **podwaliną** późniejszej wielkości politycznej i dobrobytu szerokich warstw obywateli.

P. minister przemysłu i handlu podczas debaty sejmowej nad budżetem poświęcił sprawie tej cały rozdział mowy, posłowie OZN dyskutują nad **brakiem wykształconego kupca i rzemieślnika** i tworzą w tym celu specjalne kursy dokształcające, wreszcie inne władze zajęły się hufcami junackimi i chciałyby dać im „fach“ do ręki przez specjalne 2—3-letnie wyszkolenie. Są to dążenia, na ogół biorąc, **godne uwagi**, poparcia i zajęcia się ich realizacją — lecz mają jednak pewne **„ale“**, gdyż chcą sprawę załatwiać **szablonowo**, pod rząd, patrząc na zagadnienie to z oddalenia, od zielonego stolika. Rzeczywistość zaś maluje zagadnienie to zupełnie inaczej u dołu, w pojedynczych warsztatach pracy. Przy wszelkich podobnych rozważaniach zapominamy stale o jednej ważnej bardzo sprawie, a to — **o długotrwałej u nas tradycji.**

Tradycja bowiem przekazywana z pokolenia na pokolenie była i jest jedną z tych sił, które w chwilach trudnych, w obliczu klęsk czy przesileń moralnych pozwalają **wytrwać i wzmocnić odporność ducha narodowego.** Tradycją tą jest np. gorące umiłowanie miasta rodzinnego, przestrzeganie etyki w handlu, **zwalczanie nieuczciwej konkurencji**, popieranie sztuki i nauki, dążność do wszechstronnego kształcenia się, w końcu chęć przekazania swego zawodu młodszemu pokoleniu i rozwinięcia w nim **zamiłowania do kupiectwa** już od najmłodszych lat. Większość jednak naszego kupiectwa i rzemiosła **zapomniała o tych pięknych tradycjach** i w miejsce zaufania we własne siły popada coraz częściej w zniechęcenie i narzekania.

Najwyższy czas, **by z apatii tej otrząsnąć** się, przyglądnąć się złu zbliska i starać się jemu z miejsca zaradzić.

Powracając jednak do tytułu niniejszego artykułu, musimy stwierdzić, że najbardziej upośledzonym rzemiosłem i ubogim w liczbę uczniów, stało się w ostatnich czasach **zegarmistrzostwo, jubilerstwo**, względnie **złotnictwo i rytownictwo**. Warsztaty tej pracy zamieniły się obecnie w sklepy sprzedaży zegarków i branzoletek najrozmaitszego rodzaju, skupu złota i wyrobu stempli gumowych. O uczciwej naprawie zegarka lub łańcuszka słyszy się coraz rzadziej, a okazja sporządzenia artystycznego drobiazgu jubilerskiego należy do **„białych kruków“**. I nic dziwnego, że w warsztatach tych **nie widzimy uczniów chętnych do pobierania nauki tego rzemiosła u katolików.** Składają się na to rozmaite przyczyny.

Jedną z najważniejszych jest **masowe, tandetne wytwarzanie tych artykułów** codziennego użytku przez fabryki i zapełnianie nimi wszystkich rynków zbytu po cenach, z którymi **uczciwy rzemieślnik konkurować nie może.** Dlatego też dziś nie kusi się zegarmistrz o to, by przysłany od hurtownika lub wprost z fabryki „niechodzący“ zegarek naprawić u siebie. Zegarmistrz-kupiec zwraca go hurtownikowi lub fabryce, którzy wymieniają mu chętnie na inny, byle tylko nie stracić klienta. Dawniej ambicją zegarmistrza było wyszukanie błędu i naprawienie takiego zegarka; dzisiaj powiadają: „szkoda na to czasu pracownika“, gdyż cena naprawy nie odbiega daleko od ceny kupna.

Dalszym **ważnym powodem** zaniku chętnych uczniów w rzemiośle jest **obowiązująca ustawa**, normująca prawa i obowiązki mistrza względnie ucznia. Ustawa ta, o której w ostatnich czasach również wiele się pisało, **musi ulec radykalnej zmianie.** Prawa względnie obowiązki mistrza **nie mogą ciążyć jak zmora** nad właścicielem warsztatu i spędzać mu nieraz sen z powiek z powodu lekkomyślnego ucznia, którego mu los narzucił, a którego po pewnym określonym czasie nauki nie może z warsztatu wydalić.

Do powodów zaniku i braku uczniów w naszych **katolickich warsztatach** musimy również zaliczyć niczym nieuzasadnioną i niewytłumaczoną chęć zatrzymywania dla siebie przez nielicznych na szczęście mistrzów tajemnicy sztuki, np. **naprawy zegarków lub wykończenia roboty złotnika.** Możnaby to wytłumaczyć pewnego rodzaju obawą konkurencji i chęci zatrzymania przy sobie klienteli pewnej warstwy społecznej lepiej płacącej, a przez to utrzymania niekiedy istnienia swego warsztatu pracy i jego prestiżu. Jest to jednak **robota z naszego punktu widzenia wielce szkodliwa.**

Jednym z dalszych powodów zaniku uczniów, jest również i to, że **bardzo mała liczba mistrzów** (majstrów) wspomnianych na wstępie warsztatów posiada prawo trzymania uczniów na nauce. **W Polsce mamy samoistnych warsztatów zegarmistrzowskich około 4841**, z czego **chrześciańskich 1391**, a więc **70 procent tych warsztatów znajduje się w rękach żydowskich.** Jeszcze gorzej przedstawia się stosunek liczebny osób uprawnionych do kształcenia uczniów w tym rzemiośle. Na 1927 uprawnionych przypada na **chrześcijan 482 osób**, na **żydów** zaś **1445** co stanowi znowu **około 75 proc.** Według danych liczbowych, które czerpiemy z czasopisma „Złotnik i zegarmistrz“ z r. 1938 ciekawie przedstawia się niżej podane zestawienie z całej Polski. Z wykazem tym powinny zapoznać się nietylko Władze, ale też osoby sprawą tą interesujące się.

Izba rzemieślnicza	Ilość samoistnych zegarmistrzów: chrześć.	Ilość samoistnych zegarmistrzów: żydów	Ilość zegarmistrzów uprawnionych do trzymania uczniów: chrześć	Ilość zegarmistrzów uprawnionych do trzymania uczniów: żydów
Warszawa	200	580	25	250
Lwów	41	547	21	357
Włocławek	65	381	30	96
Kraków	45	253	29	120
Lublin	31	251	15	120
Białystok	54	206	28	96
Łuck	31	180	20	76
Kielce	83	213	20	43
Stanisławów	63	135	26	62
Tarnopol	44	125	24	82
Wilno	23	64	12	48
Nowogródek	35	64	12	48
Łódź	69	317	24	35
Toruń	148	50	66	12
Poznań	351	34	65	—
Katowice	108	50	65	—

Liczby te mówią same za siebie. Widać w nich **przygniatającą przewagę warsztatów niechrześcijańskich nad katolickimi.** W tych wszystkich warsztatach mieliśmy w ostatnich 3 latach zarejestrowanych uczniów w nauce sztuki zegarmistrzowskiej około 100 chrześcijan. Stosunek uczniów niechrześcijan odpowiada temu samemu stosunkowi, jaki zachodzi między warsztatami pracy.

Te więc i tym podobne przyczyny składają się na to, że w ostatnim terminie **wyzwoleń na czeladników zegarmistrzowskich w Krakowie** przystąpiło do egzaminu dziewięciu kandydatów, w tym jedna katoliczka, a reszta żydzi!

O wiele gorzej przedstawia się sprawa **złotników i rytowników.** Nic też dziwnego, że zegarmistrzostwo jest **prawie na wymarciu** i dzieje się to na naszych oczach, w przyspieszonym tempie. W bardzo wielu warsztatach, zamienionych na sklepy, siedzi sam właściciel lub rzadziej czeladnik, a **uczniowie — to luksus**, na który nie każdy rzemieślnik może sobie pozwolić. **Jak tu teraz mówić o unarodowieniu naszego przemysłu i warsztatu pracy?**

Z teoretycznego zatem rozpatrywania sprawy musimy przejść do czynów, jeśli chcemy zobaczyć korzystniejsze zmiany!

Przede wszystkim musimy **zapewnić majstrom uczciwych i zdolnych uczniów do praktyki.** Materiału tego dostarczyć nam może wieś, z której tak wiele dzielnych jednostek emigruje do miasta i za granicę. Chętnych do pracy **należy skierować do rzemiosła** i oduczyć szukania lekkiej pracy sezonowej, by później po jej ukończeniu wyczekiwać w ogonkach na wypłatę zasiłków dla bezrobotnych. By młodzieży tej umożliwić wstępowanie na naukę w warsztatach **muszą znaleźć się w Sejmikach powiatowych odpowiednie fundusze**

na opłatę za tę naukę, a często nawet należałoby pokryć całe koszty utrzymania ubogiego ucznia w mieście. W celu obniżenia tych ostatnich opłat, należałoby tworzyć specjalne tanie bursy, które znowu musiałyby być nastawione na pokrycie tylko najkonieczniejszych wydatków, a nie składać żadnych funduszów na „żelazne“ kapitały lub budowę własnego gmachu.

Dalej należałoby wpłynąć na majstrów, **by chętnie otworzyli podwoje swoich warsztatów i przyjęli ucznia na naukę**, mając dobro sprawy na uwadze, **a nie własny interes**. Nie wystarczy przyjąć tylko tylu uczniów, by utrzymać obecny nie wystarczający stan posiadania, lecz **dążyć usilnie do tego, by zapewnić każdemu miasteczku w Polsce odpowiedniego, wykształconego rzemieślnika.**

Pracy w Polsce jest wiele, brak tylko uczciwych i dobrych pracowników. Nie ma żadnej obawy, aby mogła nastąpić u nas nadprodukcja wykształconych i wykwalifikowanych chrześcijańskich pracowników, gdyż **zapotrzebowanie jest ogromne.** Codzienna poczta przynosi do Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania w Krakowie, ul. Stolarska 7 ciągłe zgłaszanie zapotrzebowania różnych rzemieślników i to w bardzo wielu miejscowościach.

Porzućmy więc jak najrychlej dyskusję i **przejdźmy do realnej pracy**, a przyczynimy się znacznie do rozszerzenia i utrwalenia polskiego stanu posiadania najpierw w naszym mieście, potem w powiecie, województwie i państwie.

T. W.

Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania, Kraków, ul. Stolarska 7.

Dlaczego żydzi tak mało dają na P O P.?

W literackim tygodniku „Prosto z Mostu“ p. K. Zbyszewski snuje takie refleksje na temat udziału żydów w podpisywaniu Pożyczki Przeciwlotniczej:

„Każdego co uważnie czyta codzienny biuletyn FON-u, uderza nieprzyzwoita dysproporcja; obok siebie, jedna po drugiej, takie wiadomości:

„Szkoła powszechna w Kole 392 zł.; Żydowskie gimnazjum kupieckie w Sosnowcu 37 zł.“

Jedno gimnazjum miejskie w Warszawie, do którego uczęszczają synowie tramwajarzy, woźnych, najuboższych pracowników magistratu, dało 6.000 zł.! Uczniowie zbierali tam od I-szej klasy fundusz na wycieczkę za granicę po maturze — oddali wszystko.

80 proc. majątku polskiego należy do żydów. Lecz 90 proc. ofiar składają teraz Polacy.

A kamienice stołeczne do kogo należą? Właściciel sześciu pięter na Marszałkowskiej, stukilowy chałaciarz, mówi:

— Uff, alem się zmordował przy tej pożyczce!

— Cóż pan takiego zrobił?

— Jakto co? Ja napisałem listy do wszystkich lokatorów mego domu z wezwaniem, by dali jak najwięcej. Ja mam 75 mieszkań, pan rozumiesz, co ja się namęczyłem?!

— A ileż pan sam dał?

— Tyle pracy, tyle listów to jeszcze mało? **Ja i w bramie wywiesiłem afisz z wezwaniem.** Niech by wszyscy tak się poświęcali sprawie pożyczki, jak ja — to wystarczy!

A co znaczą komunikaty, że przedstawiciele związku tragarzy żydowskich odwiedzili pana premiera i zapewnili go, że są gotowi złożyć ofiarę z życia dla Polski? Przede wszystkim wiadomo, że zapewnienia żydów są tyleż warte, co dyktatorów, a powtóre, coby się działo, gdyby tak 25 milionów Polaków zaczęło odwiedzać premiera, by mu składać podobne obietnice.

Bo nam jest źle w Polsce, dlatego tak mało dajemy — tłumaczą żydy.

Źle im! A nasza policja i straż graniczna urabiają sobie ręce po łokcie, pilnując granic w Karpatach, Tatrach, na Śląsku od szwarcujących się żydów. Czerwoni Hiszpanie tak nie uciekali do Francji, jak żydzi z Czechosłowacji usiłują obecnie do Polski. Widocznie nie jest tak źle u nas.

Żydy pomyślały sobie: Polacy i tak bić się będą, i tak nas obronią. To po co rozsupływać zanadto mieszek?“

„Daniny na nich trzeba!“

W notatce p. t. **„Za mało, za powoli, zbyt niechętnie“** wileńskie **„Słowo“** słusznie zauważa, że wyniki pożyczki lotniczej są słabe i podkreśla „im kto mniej daje, tym więcej robi szumu, a już ci, co nic nie dają, czyli żydzi, terkoczą o swej ofiarności jak rozszalałe papugi“, po czym tak pisze:

„O żydach szkoda mówić. **80 proc. majątku polskiego do nich należy**, największy filosemita przyzna, że **w liście subskrybentów nie wypełniają nawet 10 procent.** Bić się żydzi nie potrafią, mogliby chociaż sypnąć pieniędzmi. Też nie! **Ale pełnoprawnymi obywatelami to są.**

W tych małych miasteczkach, w tych Siemiatyczach, Sokołowach, Rajgrodach, Niemenczynach zawsze jest paru żydów-bogaczy. Mieszka obskurnie, wygląda szkaradnie, ale do Karlsbadu jeździł, domy ma, całą okolicą pod względem finansowym trzęsie. — I nie czyta się teraz w gazetach: Rozenbaum z Sokołowa — 200.000 zł.; Papierbuch z Hajnówki — 100.000 zł.; Rabinowicz z Sierpca 150.000 zł.

Gdy hitlerowcy nałożyli na swych żydów miliard marek kontrybucji **to wzięli się do płacenia bez mruknięcia, a u nas gdzie żydów jest osiem razy więcej, niż w Niemczech, gdzie są hołubieni, głaskani, fetowani, gdzie chodzą opaśli i zadowoleni — nawet 100 milionów nie dadzą. Daniny na nich trzeba — nie dobrowolnej pożyczki“.**

Nie wątpimy, że te uwagi, które zarazem wyrażają pogląd całego społeczeństwa polskiego na nikły udział żydów w subskrypcji Pożyczki Lotniczej w stosunku do ich stanu majątkowego, — nie miną bez echa u miarodajnych czynników w znaczeniu zastosowania wobec opornych żydów odpowiednich rygorów i nakazów.

Kalejdoskop prasowy

Wołanie o odwagę cywilną

P. Zdzisław Stahl, b. przywódca młodzieży narodowej, który przeszedł do innego obozu, przypomniał swym czytelnikom na łamach **„Gazety Polskiej“** czwartą rocznicę Konstytucji z r. 1935 w artykule p. t. „Virtuti civili“, w którym tak pisze m. in.:

„Konstytucja, będąc kodeksem zasadniczym norm prawa państwowego, winna stać się zarazem regulatorem życia społecznego i szkołą cnoty obywatelskie. Jednolitej i niepodzielnej władzy państwowej odpowiadać winna moralna zasada bezwzględnego podporządkowania wszystkich spraw osobistych i partyjnych, zawodowych i społecznych, nadrzędnej idei dobra Polski; hierarchiczności i dyscyplinie rządu — dyscyplina społeczna i osobista, **zasada jawnej i jasnej odpowiedzialności za spełnianie powierzonych obowiązków. wreszcie odwaga cywilna podejmowania decyzji nie dla przypodobania się komukolwiek lub dla chwilowej popularności, lecz zgodnie z sumieniem i wewnętrznym przekonaniem“.**

Bardzo piękne słowa i dlatego należałoby sobie życzyć, **aby nie pozostały tylko pustym dźwiękiem.** Bo przecież chodzi właśnie o tę **„odwagę cywilną“, której zastraszający zanik obserwujemy** w życiu współczesnym, oraz o **czyny niesłużalcze** i nie dla zdobywania chwilowej popularności. Wątpimy, jednak, czy niewątpliwie szczere życzenia p. Stahla znajdą zrozumienie właśnie w tych kołach, dla których zostały przeznaczone?

O czym Niemcy winni pamiętać

„Kurier Poznański“ słusznie zauważa na marginesie fałszywych wiadomości rozpowszechnianych celowo przez naszego zachodniego sąsiada, że **„hitlerowska polityka zachowuje się w swej megalomanii i świadomym przeinaczaniu prawdy tak, jak gdyby historia świata zaczynała się od dojścia w Rzeszy do władzy obozu narodowo-socjalistycznego,** jak gdyby nie istniał fakt klęski niemieckiej w sprowokowanej przez Berlin wojnie światowej i nie istniała uprzednio zbrodnia rozbiorów Polski pod egidą pruską, a na jej podstawie przeszło wiekowa polityka eksterminacyjna Prus na rdzennie polskich ziemiach naszych zachodnich“.

„Z tą megalomanią — pisze dalej **„Kurier Poznański“ — i złą wolą trzeba w Berlinie skończyć, jeżeli ma na serio nastąpić uspokojenie stosunków.** Niemcy muszą zrozumieć, że okres ich „zwycięstw“ **za pomocą bluffu i szantażu skończył się bezpowrotnie.** To ich oczywiście złości i przeto szamocą się, jak ów brytan, który dokazywał w całej okolicy, aż nagle znalazł się na żelaznej uwięzi i szarpie ją z całych sił.

Uwięzią polityczną, trzymającą w karbach Rzeszę i jej zaborczość, to organizacja pod sterem Anglii frontu pokoju, **który w razie prowokacji może się z konieczności zamienić we front wojny.** To już zależy wyłącznie od Niemiec i ich czynów.

Powtarzamy: **od czynów**, nie od słownych oświadczeń Berlina. Ileż to bowiem było w ostatnim roku najoficjalniejszych deklaracyj niemieckich, **a ani jedna zapowiedź i ani jedno zobowiązanie nie zostało dotrzymane.** Nawet Niemcy hohenzollernowskie liczyły się bardziej z danym przez siebie słowem, a przecież cnotą polityczną nie grzeszyły“.

Nie boimy się burzy dziejowej!

Pisząc o siłach naszego narodu, **„Goniec Warszawski“** stwierdza, że zwycięsko stawimy czoło wszystkim próbom:

„Jesteśmy młodym narodem. Nie ze względu na nasze dzieje, bo sięgają one tysiąclecia, a poprostu dlatego, że **wielka liczba młodych, kipiących energią roczników, tworzy główny trzon narodu polskiego. Zasługa to polskich kobiet, które mają odwagę rodzić dzieci.**

Zespolenie tej zapalnej, tęskniącej do przygody, młodzieży ze starszym, a doświadczonym pokoleniem, które od młodości walczyło o niepodległość, **przetworzyło naród i państwo polskie w zdrowy, mocny organizm.** Nie rozpieścił nas nadmiar dobrobytu, nie rozłożyła nas, jak inne narody, cywilizacja materialistyczna miast, boć 70 proc. naszej ludności żyje, z matki ziemi. **Katolicyzm dał nam wiarę w życie po śmierci i mocne zasady etyczne, chroniące nas przed degeneracją duchową.**

Jesteśmy młodym, zdrowym, **pełnym energii narodem**, zdolnym do wywalczenia sobie lepszej i szerszej podstawy życiowej. Odczuwa to przede wszystkim nasza młodzież, gotowa do ofiary z krwi dla pomnożenia potęgi narodu i państwa.

Nie boimy się też burzy dziejowej i próby sił na polach walki“.

Żydzi w adwokaturze

W Warszawie odbyło się walne zgromadzenie Zrzeszenia Aplikantów Adwokackich, na którym uchwalono projekt ustawy o weryfikacji uprawnień do wykonywania zawodu adwokackiego.

Artykuł 1 tego projektu opiewa:

„**Osobom, których rodzice nie są zrodzeni z małżeństw, wyznających religię chrześcijańską, lub mahometańską**, z wyjątkiem kawalerów Krzyża Virtuti Militari, Krzyża Walecznych i Krzyża Niepodległości z Mieczami **wykonywanie zawodu adwokackiego nie jest dozwolone.** Skreślenie tych osób z list adwokatów i aplikantów adwokackich nastąpi w ciągu sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy“.

Nadto uchwalono uzupełnić tekst paragrafu 7 statutu Zrzeszenia, upoważniając zarząd **do skreślenia z pośród członków i seniorów Zrzeszenia osób pochodzenia żydowskiego.**

Znamienne przeobrażenie

W odpowiedzi na ostatnie zakusy niemieckie, społeczeństwo zachodnich ziem Polski zajęło zdecydowaną postawę, której wyrazem są następujące uwagi, zamieszczone w tamtejszej prasie polskiej:

„Największą zmianą, którą w ostatnim czasie obserwujemy w prasie niemieckiej w Polsce jest **uderzające zmniejszenie się objętości poszczególnych dzienników.** Szukając przyczyny tego zjawiska **zauważyliśmy omal zupełny zanik ogłoszeń przedsiębiorstw polskich, które dawniej zajmowały zwykle około dwu kolumn i były źródłem bardzo poważnych dochodów prasy niemieckiej w Polsce.** Obecnie poza ogłoszeniami własnymi poszczególnych wydawnictw i nekrologami, dzienniki niemieckie mają zaledwie pół kolumny drobnych

ogłoszeń. Oto niewątpliwa przyczyna tego charakterystycznego zjawiska.

Zaniechanie subwencyj ogłoszeniowych przez przedsiębiorstwa polskie i rezygnacja ze współpracy reklamowej prasy niemieckiej w Polsce **doprowadziła w bardzo krótkim czasie prasę tę do właściwej pozycji.** Podobną sytuację można by wytworzyć, bez większego nawet nakładu energii, na wielu odcinkach życia gospodarczego, gdzie **Niemcy na niektórych terenach w sposób sztuczny utrzymują swą przewagę,** wyzyskując dotychczasowy liberalizm i dobroduszność polskiego rolnika, robotnika, kupca i przemysłowca".

Francuzi mówią: „Niemiec — człowiek żyjący ze zdobyczy!"

Francuzi są dobrymi politykami i rozumieją doskonale Hitlera oraz jego dążenia. Stąd też jeden z francuskich publicystów, p. L. Malin tak charakteryzuje twórcę III. Rzeszy:

„**Hitler jest osobistością bardzo logiczną i bardzo historyczną.** Jest to typ znany w dziejach. Zdobywca i konstruktor olbrzymiego państwa, które wyciosuje uderzeniami siekiery. Jest to linia niemiecka, ta sama, jaką zachowano od tysiąca lat. Niemiec dzisiejszy jest takim samym, jakim był za czasów historyków rzymskich. **Jest to człowiek żyjący ze zdobyczy.** Przez długi czas myślano, że cywilizacja wieków wykorzeniła w nim ten pierwotny instynkt. Nasi dziadowie zachwycali się „dobrymi" Niemcami w rodzaju Hermana i Doroty. Otóż już ten entuzjazm z jakim ci Niemcy poddali się kierownictwu Prus — dowodzi, że ich wszystkie **instynkty zwracały się w kierunku kultu siły.** Stąd „wielkość i przeznaczenie" Bismarcka. **Stąd przeznaczenie Hitlera.** Te mowy, będące dzikim wrzaskiem, te groźby okropne, wypowiadane w celu sparaliżowania przeciwnika, to **łączenie pojęcia Opatrzności z pojęciem dawnych bogów germańskich** — to wszystko przeraziłoby z pewnością Leibnitza, Kanta, Goethego. Lecz ani Leibnitz, ani Kant, ani Goethe, nie zdawali sobie sprawy, iż żyją w otoczeniu ludu, który jest **gotów każdej chwili przysiąc posłuszeństwo wodzowi,** wskazującemu wyostrzonym mieczem na możliwą do osiągnięcia zdobycz".

GMINY MAJĄ PRAWO WZYWANIA OSOBISTEGO PŁATNIKÓW PODATKOWYCH.

W związku z wynikłą kwestią co do obowiązku osobistego stawiennictwa płatników podatkowych w urzędach gminnych i zarządach miejskich **dla złożenia informacyj do wymiaru podatków komunalnych** — władze nadzoru wyjaśniły, iż **prawo takie przysługuje gminom** na podstawie przepisów o postępowaniu administracyjnym. W razie niestawiennictwa na wezwanie wydziałów finansowych gmin, **mogą być nakładane grzywny pieniężne,** a nadto stosowane przymusowe doprowadzanie przez policję.

Rzemiosło w III. Rzeszy popadło w nędzę

Przywileje spółdzielni krzywdzą drobnych rzemieślników

Szeroko rozbudowane i bogate we wspaniałą tradycję rzemiosło niemieckie przechodzi w ostatnich latach **okres największego upadku.** Przeprowadzone przez rząd reformy społeczne nie dały tej doniosłej gałęzi życia gospodarczego spodziewanej poprawy.

W całych Niemczech **jest dziś ok. 1.600.000 przedsiębiorstw rzemieślniczych.** — Jeszcze w 1926 r. było ich 1.808 tysięcy. Równolegle następuje **spadek ilości współpracowników rzemiosła.** Dzisiejsze Niemcy liczą **poniżej 500 tysięcy terminatorów,** gdy w 1931 r. było ich 567 tysięcy, a **w 1926 roku 749 tysięcy.** Ogólna ilość osób, zajętych w różnych działach rzemiosła zawodowego **nie powiększa się, lecz raczej spada od dłuższego szeregu lat** i wynosi obecnie **około 3.800.000 ludzi.**

Propaganda, robiona w Niemczech na rzecz rzemiosła przez narodowych socjalistów od chwili objęcia przez nich władzy, przyczyniła się w b. skromnej mierze do ożywienia ruchu na rynku pracy rzemieślniczej, zwiększając **ilość mistrzów rzemieślniczych,** w ślad za czym jednak **nie poszedł postęp w dziedzinie ilości czeladników i terminatorów.**

Roczny obrót przedsiębiorstw rzemieślniczych w Niemczech w czasach normalnych **sięgał 22 miliardów marek.** W latach kryzysu liczba ta znacznie zmalała, a od 1935 r. nie **przewyższa 15 miliardów.** Jeszcze większej zniżki doznały dochody rzemieślnicze.

W 1928 r. czyli w ostatnim roku pomyślnej koniunktury dla rzemiosła niemieckiego dochód brutto mistrzów rzemieślniczych Rzeszy oceniano **na 4 miliardy marek,** ale już w 4 lata później dochód ten **wyniósł zaledwie 1.3 miliarda.** Jeżeli suma ta wzrosła w ostatnich latach do 1.8 miliarda, to **jest to b. mało w porównaniu z oczekiwaniami i nadziejami, jakie rzemiosło niemieckie żywiło na początku okresu reform społecznych i ekonomicznych** narodowego socjalizmu, gdy liczba samodzielnych mistrzów podniosła się o blisko 15 proc.

Wybitnie niepomyślnie kształtują się dochody rzemieślników niemieckich. W 1925 r., kiedy sytuacja była — jak wynika z przytoczonych danych — o wiele lepsza, tylko 15 procent rzemieślników niemieckich zadeklarowało dochód wyższy, niż 3 tysiące marek, 36 procent rzemieślników — dochód od 1.500 do 3.000 m., **pozostałe zaś 50 procent wykazało dochód poniżej tego minimum.**

Rozbieżności między projektami i wymową propagandy, a wynikiem ekonomicznym planu 4-letniego, wprowadzonego na rzecz rzemieślników przez rząd niemiecki, są zatem znaczne. M. in. **przyczyniają się do tego przywileje,** przyznawane spółdzielniom rzemieślniczym przy wykonywaniu pewnych prac **w zakresie dozbrojenia** (siodlarstwo, szewstwo, szycie mundurów itp.), **skrzywdzono bowiem w ten sposób drobnych rzemieślników.** Ciężko również dotknął raczej drobnych majstrów zwyczaj kupowania na kredyt i brak surowców, tym bardziej, że **ceny nie obrobionych towarów podskoczyły znacznie w górę.**

Interesy stają się **coraz trudniejsze,** ponieważ **zyski rzemiosła niemieckiego zmniejszają się systematycznie,** a jednocześnie rośnie ryzyko. Fachowe zagraniczne koła rzemieślnicze stwierdzają zasadniczo **jednogłośnie, że za świetnymi kulisami wielkich zjazdów i wielobarwnych pochodów kryje się wiele nędzy ekonomicznej.**

Wyższe normy subskrypcji P O P

dla wielkich przedsiębiorstw

Z miarodajnego źródła donoszą, że ustalone zostały przez czynniki do tego powołane w porozumieniu z centralnymi organizacjami gospodarczymi **nowe normy przy subskrybowaniu pożyczki na cele obrony przeciwlotniczej dla przedsiębiorstw,** zaliczanych w myśl ustawy do wielkich.

Normy te są stosunkowo **znacznie podwyższone** w stosunku do dotychczas obowiązujących norm i, podobnie do norm zastosowanych przy subskrypcji Pożyczki Narodowej, **opierają się zarówno na kryterium obrotu, jak i dochodowości.**

Przy dochodowości 0, t. j. gdy dane przedsiębiorstwo nie daje **żadnego dochodu, obowiązuje norma 0.85 obrotów,** przy dochodowości do 3% norma wynosi 0.9 obrotu i 10% dochodu, przy dochodowości od 3 do 5% obowiązuje norma 1% obrotu i 10% dochodowości, wreszcie przy dochodowości powyżej 5% norma wynosi 1,2% obrotu i 15% dochodu.

Ostatnia norma obowiązywać będzie najprawdopodobniej przytłaczającą ilość większych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i finansowych.

Zdun czy kaflarz?

W związku z nadesłaną nam przez p. J. Kostysza, mistrza zduńskiego, pracą historyczną pod powyższym tytułem, proszeni jesteśmy o zamieszczenie listu treści następującej:

„DO SZANOWNYCH MISTRZÓW ZDUŃSKICH W POLSCE

W roku ubiegłym wydrukowano w „Przeglądzie Rzemieślniczym" moją pracę o nazwie zawodowej i jej pochodzeniu. Niestety, opuszczono wówczas całą stronę rękopisu, a choć zwróciłem na to uwagę, „Przegląd Rzem." nie uwzględnił mej prośby i nie naprawił przeoczenia, skutkiem którego praca moja została częściowo zniekształcona.

Korzystając przeto z uprzejmości Redakcji „Mieszczanina Polskiego" ogłaszam jeszcze raz moją pracę w całości i proszę P. Kolegów-Zdunów o nadsyłanie Swych cennych uwag, mających związek z tą pracą, pod adresem Redakcji „Mieszczanina Polskiego" w Krakowie. **Juliusz Kostysz, zdun".**

Na dwóch ostatnich zjazdach zdunów w Krakowie i w Warszawie wyłoniły się pewne sprzeczności w określaniu brzmienia nazwy zawodowej oraz pochodzenia jej w postaci zduństwa lub kaflarstwa. Zetknięcie się obu nazw zawodowych na linii pogranicza dwóch wpływów, z których powstały, wytworzyło pewnego rodzaju nieporozumienie przez połączenie ich razem, jak np. „kaflarsko-zduński zakład", co daje przypuszczenie, że są to jak gdyby dwa pokrewne lecz odrębne zawody. Zasadniczo jednak jest to tylko gra słów, bo jeden i drugi w swoim określeniu wykonuje jedne i te same czynności. Nie ma więc potrzeby używania obu tych nazw na określanie czynności związanych z wykonywaniem zawodu, bo jeżeli mówimy o zakładzie zduńskim, to zbyteczne włączać w to jeszcze kaflarski lub naodwrót, ponieważ oznaczają jedno i to samo. Dlatego pragnę w miarę moich możliwości podać motywy, jakie wpłynęły na kształtowanie się kolejnych nazw zawodowych w takiej formie, jak: zdun, garncarz, kaflarz.

Na ustalenie się tych nazw wpłynęła z jednej strony forma pracy, wykonywanej w pewnych okresach historycznych, to znaczy, który obiekt działu pracy zawodowej był zasadniczy, a który podrzędny, w drugim zaś wypadku wpływ obcego języka odegrał swoją rolę w kształtowaniu się danej nazwy. Biorąc pod uwagę tereny b. Kongresówki i Wileńszczyzny, to tym sposobem tam prastara nazwa zawodowa „zdun", „zduństwo", zaś w Poznańskim i Małopolsce od czasów rozbiorowych, zamiast używanej tam nazwy „garncarz", a rzadziej „zdun", przyjęła się forma „kaflarz", „kaflarstwo", pochodząca od przedmiotu użytkowego, jakim jest kafel.

Widzimy w tym wpływ słownictwa niemieckiego, etymologicznie wywodzącego się od przedmiotu użytkowego „kachel", spolszczonego na kafel. Tezę tę próbował obalić swego czasu arch. prof. Sas Zubrzycki, twierdząc, że jak cegła była znana w kraju staro-lechickim i ma czysto polskie brzmienie, tak i kafel również jest polską nazwą, ponieważ „piec był wytworem północy, czyli ostrego klimatu". Oczywiście, ten fakt jest istotny, bo piece były znane na północy u Słowian, ale nie były jeszcze budowane w owych czasach z kafli.

Jeśli więc chodzi o polską nazwę „kafla", argument ten nie ma rzeczowych podstaw, bo przecież wiadomo, że piece kaflowe weszły w użycie na terenach Polski najwcześniej, być może w 14-tym wieku. Do tych jednak czasów były w użyciu raczej kominki i pozostały one nadal. Początkowo były one prymitywnym rozszerzeniem dolnej części komina, z czasem rozszerzony ten otwór przyozdobiono w obramienia kamienne lub marmurowe, dostosowane do każdorazowego stylu, w jakim ten kominek budowano. Jeżeli zaś takie ogrzewnictwo było w zamkach z epoki piastowskiej, to jasnym jest, że w ubogich domach chłopskich także pieców kaflowych nie było. Co najwyżej mogły one być z płaskich kamieni lub z cegły, a prawzór miały choćby z pieców kamiennych, ułożonych w kopułę, używanych szczególnie przez Słowian do łaźni parnych, lub też z pieców zdunów do wypalania garnków.

Charakterystycznym jest, że nasza nazwa zawodowa „zdun", w Czechach brzmi: „Kam-

Wiadomości gospodarcze

II. Targi Meblowe w Nowem

Nowe, położone bardzo malowniczo na wysokim brzegu Wisły, zaliczone jest do miast turystycznych. **Miasto to posiada największy na Pomorzu przemysł meblowy.** Na przeszło 100 samodzielnych warsztatów stolarskich, większa ich część ma charakter fabryk mebli, a prawie wszystkie są nowocześnie zmechanizowane. — Zatrudnia się w nich setki wykwalifikowanych pracowników, a **wyroby ich rozchodzą się nie tylko szeroko po Polsce, ale znane są też za granicą.** Meble nowskie słyną ze swej jakości i solidności a wykonywane są według najnowszych wzorów. Ceny są bezkonkurencyjne.

Nowski przemysł meblowy urządza w czasie **od 25 czerwca do 9 lipca 1939 r.** swe **„II Targi Meblowe w Nowem n. W.“**, na których wystawiać będzie wielką ilość kompletów najróżniejszego rodzaju. W czasie targów przewidziane są zjazdy i wycieczki.

———ooOoo———

BUDOWA FABRYKI PRZYRZĄDÓW I SZKIEŁ OPTYCZNYCH W KIELCACH.

Na terenie Kielc doszła do skutku transakcja o nabycie terenów pod budowę fabryki przyrządów i szkieł optycznych. Budowa tej fabryki ma się rozpocząć jeszcze w ciągu maja bież. roku. Toczą się również rokowania o nabycie terenów pod budowę fabryki materiałów elektrotechnicznych. Zaznaczyć należy, że szybko postępujące uprzemysłowienie Kielc wzmogło ostatnio bardzo znacznie rozwój miasta. Liczba mieszkańców Kielc wzrosła w ciągu ostatnich lat z 57 tys. do 83 tys. osób.

POKARM DLA ZWIERZĄT NIE JEST PACZKĄ ŻYWNOŚCIOWĄ.

Dyrekcje pocztowe wydały wyjaśnienie, że przy przesyłaniu paczek żywnościowych na podstawie ulgowej taryfy, nie wolno w paczkach tego typu ekspediować pokarmów dla ptaków, ryb i t. p. Pojęcie **„paczki żywnościowej“** obejmuje bowiem wyłącznie **żywność dla ludzi.**

ZAMÓWIENIA PERSKICH KOLEI W POLSCE

Koleje perskie zamówiły w hutach śląskich 15 tysięcy ton szyn kolejowych, wartości 5 milionów zł. Zamówienie otrzymane zostało za pośrednictwem syndykatu hut żelaznych.

Zadłużenie Polski jest skromne

W związku z rozpisaniem Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej warto zapoznać się z dotychczasowym zadłużeniem Polski. Otóż według zestawień z roku **1936** zadłużenie długoterminowe skarbu państwa, skarbu śląskiego (bez zadłużenia wewnętrznego) oraz samorządu terytorialnego wynosiło **5.405.000.000 zł.** Z tej sumy na zadłużenie wewnętrzne przypada **2.228.000** tys. zł., a na zagraniczne **3.177.000.000** zł. Zaś z sumy ogólnej 5.405 milionów zł. przypada na skarb państwa 4.340 milionów zł. wg. stanu z dnia 1. IV. 1937 r., na skarb śląski 88.000.000 zł., a na samorząd terytorialny 977.000.000 zł.

Stwierdzić przy tym należy, że w latach 1931—37 ogólne zadłużenie zagraniczne spadło z 4.224.000.000 zł. do 3.177.000.000 zł., natomiast zadłużenie wewnętrzne wzrosło z 1.169.000.000 zł. na 2.228.000.000 zł.

W porównaniu z innymi państwami zadłużenie **państwowe Polski jest minimalne;** np. zadłużenie Anglii wynosiło w r. 1936 7.902.000.000 funtów szterl., Francji w r. 1935 — 508.909.000.000 franków, Belgii w 1936 roku 54.685.000.000 fr., Stanów Zjedn. w roku 1936 — 33.545.000.000 dolarów. Długi Niemiec w r. 1936 wynosiły 14.439.000.000 marek, a od tego czasu ogromnie wzrosły. W tym samym zaś czasie, t. j. w r. 1936 długi państwowe Polski wyrażały się sumą tylko 4.660.000.000 zł.

O tym, jak **niskie jest zadłużenie Polski** w stosunku do innych państw, przekonać się możemy przez porównanie zadłużenia poszczególnych państw w stosunku na jednego mieszkańca, po przeliczeniu walut obcych na złote polskie. Pod uwagę weźmiemy zestawienia z lat 1935 lub 1936, jako ostatnie nam dostępne.

A więc w latach tych na jednego mieszkańca Anglii przypadało 4.419 zł. długów państwowych, we Francji 4.248 zł., w Holandii 1.397 zł., w Stanach Zjednocz. Ameryki Północnej 1.385 zł., w Belgii 1.178 zł., w Szwajcarii 1.094 zł., we Włoszech 1.060 zł., a w Niemczech 457 zł. Zaznaczyć tutaj trzeba, że tymczasem, to znaczy od r. 1936 do 1939 zadłużenie licznych państw jak np. Francji, a w szczególności Niemiec i Włoch bardzo poważnie wzrosło. W tym samym zaś czasie zadłużenie w Polsce na jednego mieszkańca wynosiło tylko 136 zł., a w r. 1937 zadłużenie ogólne na jednego mieszkańca w Polsce (przy wzięciu pod uwagę zarówno długów skarbu państwa jak i samorządu terytorialnego) wynosiło 158 zł.

Widzimy więc z powyższego zestawienia, że **Polska jest państwem, którego zadłużenie jest dotychczas stosunkowo skromne**, gdyż zadłużenie państw zachodnioeuropejskich jest kilkanaście a czasem kilkadziesiąt razy większe od zadłużenia Polski. Jednakże uwzględnić tutaj trzeba dochód społeczeństw, znacznie wyższy za granicą, niż u nas w Polsce.

Praca i chleb dla Polaków

15 tys. miasto woj. krakowskiego potrzebuje: składu bławatów i konfekcji. Również brak lekarza Polaka.

20 tys. miasto woj. białostockiego potrzebuje: drogerii, drukarni, kuśnierza, rymarza, czapnika i cholewkarza.

W 56 tys. mieście woj. białostockiego potrzeba polskiej farbiarni i pralni chemicznej.

W uprzemysłowionej miejscowości wojew. kieleckiego potrzeba: mleczarni, składu cukierków, owocarni, składu delikatesów oraz rzeźnika. Są lokale.

13 tys. miasto COP potrzebuje: składu żelaza i naczyń kuchennych, nafty i smarów, farb i pokostów, rowerów i przyborów elektrotechnicznych.

W mieście powiatowym na Wołyniu potrzeba: składu obuwia, galanterii, konfekcji męskiej, składu bławatów, naczyń kuchennych oraz szklarza ze składem.

W mieście powiatowym COP o 7.500 mieszkańców brak polskiego składu żelaza i naczyń kuchennych, szkła i porcelany, bławatów, konfekcji, skór i obuwia.

W miejscowości o 16 tys. mieszkańców na Polesiu brak ślusarza, szewca, krawca oraz składu kolonialnego.

Miasto powiatowe o 11 tys. mieszkańców w COP. potrzebuje: hurtowni kolonialnej, składu żelaza, szkła i porcelany, czapnika i cholewkarza.

Do wyjątkowo uprzywilejowanej placówki branży futrzarskiej potrzebny wspólnik lub wspólniczka z współpracą.

Pierwsza polska garbarnia skór egzotycznych poszukuje Polaków odbiorców.

Kasa bezprocentowa Związku Polskiego udziela pożyczek bezprocentowych do wysokości złotych 500.

Informacyj udziela bezinteresownie Centrala Zw. Polskiego w Poznaniu, Skarbowa 5.

---

narz“, co wywodzi się od komina. W tym bratnim szczepie słowiańskim podobne do naszego było ogrzewnictwo w dawnych czasach i z niego powstała przytoczona nazwa „kamna“, czyli komin, względnie piec. Prof. Sas Zubrzycki zaszeregował także istniejące w kościołach romańskich czy gotyckich płaskorzeźby wykonane z gliny, nieraz pokryte glazurą, lub też posadzki gliniane, do wytworów prastarego polskiego kaflarstwa. Ale wyroby te, jako dzieła zdunów, nic wspólnego nie miały z jakimś rzekomym kaflarstwem staropolskim z wieków 10-go do 14-go, jak to imputuje autor broszury. Prace te można zrozumieć jako dzieła wykonane przez dawnych zdunów dla celów kultu religijnego, bo przecież w kościołach z owych czasów nie znajdujemy rozwiniętego malarstwa, więc płaskorzeźby owe brak ten uzupełniały.

Jaki wpływ wywarło osadnictwo niemieckie w Małopolsce na kształtowanie się organizacji cechowych, — dowodem są pozostałości w kilku rodzajach rzemiosł, które swe nazwy zawodowe wywodzą od niemieckich wyrazów, jak: murarz od Maurer, kuśnierz od Kürschner, rymarz od Riemer, ślusarz od Schlosser. Również w ustawach cechowych mamy tego dowody w postaci wochlonów, meistersztyków, trinkgeltów, wirtów i wiele innych.

Jednym z faktów, który przekreśla wątpliwe twierdzenie prof. Sas Zubrzyckiego, jest najstarsze określenie nazwy zawodowej, przytoczonej w księgach radzieckich m. Krakowa z r. 1403, przy zgłoszeniu starszych cechu krakowskiego jako „Seniores figulorum“, czyli „starszych garncarzy“, (a więc nie — kaflarzy). W owych czasach aż do końca 18-go wieku trzecia dzielnica Krakowa zwała się: „kwartałem“ garncarzy, również i jedna z ulic tej dzielnicy nosiła nazwę: „Figulorum platea“, ulica Garncarska, czyli Gołębia. — Wreszcie jedna z baszt obronnych w murach Krakowa, a mianowicie dziewiąta wieża od szewskiej bramy ku Sławkowskiej ulicy zwała się — basztą garncarzy.

Język łaciński, wprowadzony do aktów w Polsce nie miał innego odpowiednika dla wyrazu „zdun“, niż „figulus“ czyli garncarz, to jest z gliny tworzący. A jeżeli stawiał piece lub lepił kominy, dodawano wyraz „luti“, czyli lepiarz, co łącznie brzmiało „Lutifigulus“: lepiarz-garncarz.

Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie z lat 1392—1506 notują jako garncarzy, przyjmujących w tym okresie prawo miejskie, zdunów w liczbie koło 40. W innych jeszcze aktach mowa jest raczej o garncarzach, a to w przywilejach z lat 1504—1511 i w następnych, danych przez radnych miasta Krakowa, a które noszą tytuł: „Dla cechu garncarzy“.

Regestra krakowskiego szpitala św. Sebastiana i św. Rocha z r. 1546 wspominają m. in. „Garncarzowi za dwa nowe piece, gdzie marzną, groszy kopę, piec, który przesadzał groszy 12“. Pieczęć, wydana przez radnych m. Krakowa dla garncarzy kleparskich pochodzi z 16-go wieku.

Satyra Marcina Bielskiego z 16-go wieku o garncarzach brzmi dosłownie: „Że przed wszystkimi rzemiosły garncarze wygrali. Boga starszego mistrza w swym cechu wybrali, bo z tejże materii Bóg człeka sposobił, z której garncarz piec działa i garnce wyrobił“.

W rachunkach podrzędczych Zamku wawelskiego wspominają dostawy kachli i dachówek polewanych, jak też stawianie pieców przez garncarzy: Kapłańca, Bartosza, Poznańczyka, Rudawskiego, Alberta i innych, na przestrzeni od 15-go do 18-go wieku.

Ustawa o majstersztykach z r. 1658, a potwierdzona przez króla Jana III w r. 1689 dosłownie opiewa, że „kandydat na magistra garncarskiego ma zrobić garniec wysoki na łokci półtora, dzban także na łokieć i ćwierć wysoki, tudzież dunice dwie, które mają być szerokie, jedna na łokieć u wierzchu, a druga na łokci półtora. A jeżeli tych sztuk wyżej opisanych wystawić nie chciał, tedy piec jak najpiękniejszą sztuką powinien zrobić, bez sztuki, to jest nie łamiąc żadnego kachla“.

(Ciąg dalszy nastąpi)

JULIUSZ KOSTYSZ (Kraków).

Kronika krajowa

„DNI LUBLINA, ZAMOŚCIA i LUBELSZCZYZNY“. W dniach 4 — 11 czerwca br. zorganizowane zostaną po raz pierwszy „Dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny“. Program dni przewiduje m. in. w Lublinie zawody śpiewacze, **konkurs kapel ludowych, widowiska regionalne i zlot Sokoła.** W Zamościu zostanie odegrana na rynku **„Odprawa posłów greckich“.** W tym samym czasie odbędzie się w Swidniku pod Lublinem uroczystość otwarcia nowego lotniska.

OSIEMSETLECIE ZGONU BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO uczci Płock uroczystym obchodem we wrześniu bież. roku. W związku z tym wydane zostaną pamiątkowe publikacje historyczne, oraz zostanie odegrane pod gołym niebem **„Misterium Płockie“**, specjalnie na ten cel napisane przez znanego poetę krakowskiego, **L. H. Morstina.**

„ROCZNIK RZESZOWSKI“ zamierza wydawać Towarzystwo Regionalne Ziemi Rzeszowskiej, niezależnie od swej biblioteki regionalnej, której dwa pierwsze tomiki są już przygotowane.

ARESZT ZA ZRYWANIE PLAKATÓW P. O. P. Sąd starościński w Warszawie skazał na miesiąc bezwzględnego aresztu niejakiego St. Giełżyńskiego za zerwanie plakatu propagandowego Pożyczki Przeciwlotniczej.

MAPA NIEMIECKA ZAKAZANA W POLSCE. „Monitor Polski“ ogłosił zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o odebraniu debitu i zakazie rozpowszechniania na obszarze państwa następujących druków: **„Der oberschlesische Wanderer“**, wydawanemu w języku niemieckim w Gliwicach, książce p. t. **„Za Ukrajinu“**, wydanej w języku ruskim w Edmontown, Alberta (Kanada) i mapie niemieckiej pt.: „Deutschland physisch“, wydanej w Gotha.

UKARANY INSTYTUT. Warszawskie władze administracyjne ukarały ostatnio 60 pracodawców za niepłacenie składek na rzecz Ubezpieczalni. Między innymi ukarany został również **„Instytut Propagandy Państwowo-Twórczej“.**

BOGATY ŻYD „ZAMIESZKAŁ“ W BEREZIE. Decyzją Min. Spraw Wewnętrznych zesłano do Berezy właściciela kamienicy w Warszawie niejakiego **Ichocka Majera Zyskinda.** Zyskind uchodzi za bardzo zamożnego człowieka. Zesłano go do Berezy w związku z aferą dewizową, wykrytą w Warszawie.

CIEKAWY PROCES O OBRAZĘ TELEFONISTKI. Niecodzienną sprawę rozpatrywał Sąd Grodzki we Lwowie, przed którym stanął pewien przemysłowiec, oskarżony o obrazę telefonistki. Przemysłowiec zamówił pilną rozmowę międzymiastową z Lublinem, a telefonistka pięciokrotnie, mimo każdorazowej korektury, łączyła go z Chełmem-Lubelskim. Kiedy przemysłowcowi kazano zapłacić rachunek za omyłkowe połączenie, uniósł się i obraził telefonistkę. Oskarżony skazany został na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem.

ARESZTOWANIE ŻYDA-WYWROTOWCA. W Otwocku pod Warszawą aresztowano Majera Wejmana, syna **rabina z Otwocka,** który pod pokrywką nauk religijnych prowadził akcję wywrotową. Wejmana osadzono w więzieniu w Warszawie.

NIEZWYKŁA PRZYCZYNA SAMOBÓJSTWA. Śląski posterunkowy Jan Białas, wracając ze służby na rowerze do domu, najechał w miejscowości Jastrzębie na przechodnia łamiąc mu rękę. Wypadek ten tak silnie podziałał na policjanta, że po przyjeździe do domu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w skroń.

LETNI OBÓZ WYPOCZYNKOWY DLA MŁODOCIANYCH RZEMIEŚLNIKÓW.

Izba rzemieślnicza w **Wilnie** przy współudziale Inspektoratu Pracy i **finansowym poparciu Ubezpieczalni Społecznej** zamierza latem r. b. zorganizować w rejonie Wilna obóz wypoczynkowy dla młodocianych rzemieślników. Jednocześnie projektuje się wysłanie kilkunastu terminatorów nad jezioro Narocz i nad morze.

Sposoby racjonalnej rozbudowy miast

W miejsce Państwowej Rady Rozbudowy Miast powołał p. minister spraw wewnętrznych Komisję Rozbudowy Miast, która ostatnio uchwaliła szereg wniosków w sprawie budownictwa mieszkaniowego. M. in. uchwalono, że dla umożliwienia miastom prowadzenia racjonalnej polityki terenowej koniecznymi są:

1) zwiększenie uprawnień finansowych miast **przez umożliwienie pobierania podatku od placów niezabudowanych lub zabudowanych niedostatecznie**, z podatku od przyrostu wartości nieruchomości z przeznaczeniem kwot, wpływających z tych podatków, na zakup i tworzenie zapasu gruntów, a nadto przekazanie miastom wymiaru i **poboru samorządowych i państwowych podatków** od nieruchomości i gruntów;

2) zapewnienie miastom potrzebnego **taniego kredytu** na sporządzanie planów pomiarowych i planów zabudowania oraz na zakup i wywłaszczenie, tudzież przygotowanie terenów pod zabudowę przez **utworzenie specjalnego funduszu terenowego** z dotacji Skarbu Państwa dla udzielania miastom, uzdrowiskom i gromadom pożyczek oraz dla obniżenia oprocentowania innych kredytów, zaciąganych na ten cel przez miasta;

3) zezwolenie i zalecenie bankom państwowym i komunalnym instytucjom kredytowym na udzielenie **pożyczki miastom, uzdrowiskom i gromadom na zakup i wywłaszczenie terenów z zabezpieczeniem tych pożyczek jedynie na wpływach podatkowych, bez żądania natomiast hipotecznego zabezpieczenia;**

4) zezwolenie i zalecenie bankom państwowym i komunalnym instytucjom kredytowym **na udzielanie pożyczek na cele budowlane posiadaczom nieruchomości na zasadzie prawa zabudowy** lub z zastrzeżeniem prawa odkupu.

Porady prawne

Ważne wyjaśnienie w sprawie składania zeznań o dochodzie

Ministerstwo skarbu wydało okólnik L. D. 5359/1/38, w którym wyjaśnia, że **nie są obowiązane do składania zeznań o dochodzie osoby, których dochód płynie wyłącznie z jednego przedsiębiorstwa handlowego bądź jednego przedsiębiorstwa przemysłowego** zaliczonego w roku poprzedzającym rok podatkowy do kategorii III, IV, V-a V-b przedsiębiorstw handlowych, albo kategorii przedsiębiorstw przemysłowych, nadto **z jednego budynku mieszkalnego o ilości izb nie większej niż 12, który użytkowany jest w całości przez właściciela przedsiębiorstwa.** Nie są też obowiązane do składania zeznań o dochodzie osoby, których dochód płynie wyłącznie z nieruchomości gruntowej o **łącznym obszarze nie przekraczającym 50 względnie 100 ha gruntów** a nadto z budynków mieszkalnych gospodarczo z tą nieruchomością związanych i użytkowanych przez posiadacza tej nieruchomości.

Jak należy starać się o rentę wypadkową?

Pracownik, który uległ wypadkowi przy pracy, wystąpić winien z podaniem do **Zakładu Ubezpieczeń Społecznych** o wypłacenie mu należnej renty. Zakład zbiera materiały, przeprowadza badania lekarskie i na podstawie tych wszystkich danych wydaje orzeczenie w przedmiocie przyznania względnie odmowy wypłacenia renty. Od orzeczenia Zakładu pracownik może w terminie 2-miesięcznym od daty doręczenia decyzji odwołać się za pośrednictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do Sądu Rozjemczego dla spraw Ubezpieczeń Społecznych. Sąd Rozjemczy może na żądanie strony przeprowadzić uzupełniające postępowanie dowodowe, np. może zarządzić ponowne oględziny lekarskie petenta.

Sąd Rozjemczy po przeprowadzeniu całkowitego postępowania wydaje wyrok przyznający rentę lub odmawiający wypłacenia. **Wyrok Sądu Rozjemczego jest ostateczny** i żadnemu dalszemu zaskarżeniu nie podlega. Strona może jedynie **żądać wznowienia postępowania** w jej sprawie, o ile zaszły po wyroku jakieś nowe okoliczności faktyczne. Podania w sprawie renty **wolne są od wszelkich opłat**, tak samo odwołania itp.

Zwyczaje towarzyskie nie są łapówką!

Izba karna Sądu Najwyższego wydała niezwykle **ciekawe orzeczenie w sprawie odpowiedzialności za łapówki.** Chodziło o to, że w procesie o łapownictwo skazany został pewien ziemianin, który zaprosił urzędnika na kolację z okazji odnalezienia skradzionej mu broni pamiątkowej. Sąd Najwyższy uchylił wyrok skazujący orzekając, że **nie ma przekupstwa w tych wypadkach**, gdy po dokonaniu sprawy urzędowej, nie uzależnionej od niczego, udzielono urzędnikowi daru odpowiadającego uprzejmości towarzyskiej, bądź zwyczajowi.

Unormowanie wywozu z Polski szczeciny, włosia i sierści

Ukazało się **nowe obwieszczenie** ministra przemysłu i handlu o wykazie instytucyj, za których pośrednictwem będą wydawane zaświadczenia Ministerstwa **na wolny od cła** wywóz szczeciny, włosia i sierści, oraz o trybie postępowania przy wydawaniu tych zaświadczeń.

W stosunku do obowiązujących dotychczas przepisów standaryzacyjnych w zakresie wywozu szczeciny, włosia i sierści, nowe obwieszczenie stwarza **obowiązek rejestracji** firm, uprawnionych do korzystania z zaświadczeń wywozowych Ministerstwa Przemysłu i Handlu na te artykuły i wprowadza koncentrację aparatu kontroli w Radzie Handlu Zagranicznego.

Obwieszczenie przewiduje także **stosowanie sankcyj** wobec firm nie stojących na wysokości zadania, wreszcie stanowi, że przepisy standaryzacyjne oraz regulowanie wykonania czynności nadzorczych przez aparat kontroli będą wydane w drodze zarządzeń Ministerstwa Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych.

KTO MA PRAWO DO ZAPOMOGI POŚMIERTNEJ.

W razie śmierci ubezpieczonego lub rencisty przysługuje pozostałej po nim rodzinie **jednorazowa zapomoga pośmiertna.** Do zapomogi tej mają prawo: pozostały przy życiu małżonek (mąż, żona), a gdy ten nie żyje — dzieci, gdy i dzieci nie ma — pozostała rodzina, a to w następującej kolejności: najpierw rodzice, potem dziadkowie, dalej wnukowie, a wreszcie rodzeństwo. Jeżeli jednak wnukowie pozostawali na wyłącznym utrzymaniu zmarłego, mają pierwszeństwo do tej zapomogi przed rodzicami, dziadkami i rodzeństwem. Zapomoga pośmiertna wynosi tyle, ile wynosi zarobek miesięczny, według którego zmarły był ostatnio ubezpieczony.

SPRAWY SĄDOWE O WEKSLE. Do wiadomości sądów okręgowych i grodzkich rozesłano **zasadnicze orzeczenie** Sądu Najwyższego **w sprawie obliczania kosztów wekslowych.** Dotychczas do wartości przedmiotów spornych dołączano również koszty protestu, co podwyższało koszty procesu co najmniej o 2 zł. W przyszłości natomiast koszt protestu weksla nie będzie wliczany do wartości przedmiotu sporu.

ZŁÓŻ DATEK NA F. O. N.

Kronika krakowska

NA STRZELNICY BRACTWA KURKOWEGO rozpocznie się we wtorek, dnia 2 maja o godz. 16-tej sezonowe strzelanie do tarczy.

NOWY KONSUL FRANCUSKI. P. Prezydent R. P. udzielił exequatur p. Jean de Forestier, jako konsulowi republiki francuskiej na obszar miasta z siedzibą w Krakowie.

WAŻNE DLA POLSKICH TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH. W tych dniach zorganizowano Chrześcijański Związek Techników Dentystycznych z siedzibą w Krakowie, przy ul. Stolarskiej L. 7, II p.

WALNE ZEBRANIE ZRZESZENIA POLSKICH APLIKANTÓW ADWOKACKICH okręgu krakowskiego wybrało prezesem mgr. J. Satora, wicepr. mgra J. Zakulskiego, sekretarzem mgra Z. Boryczkę, skarbnikiem mgra Ulanowskiego. Zebranie uchwaliło domagać się odrębnego seminarium dla Polaków.

ADWOKAT ŻYDOWSKI Z CHRZANOWA niejaki Herman Reiter skazany został przez sąd okr. w Krakowie na półtora roku więzienia i utratę praw obywatelskich przez 5 lat za sfałszowanie podpisu na 2 wekslach, przywłaszczenie kwoty 87 zł. i wyłudzenie od klienta 8 zł. za interwencję.

POBÓR REKRUTÓW. Pobór główny w Krakowie odbędzie się w lokalu przy ul. Jabłonowskich 19 w czasie od 4 maja do 23-go czerwca b. r. Zainteresowani znajdą bliższe szczegóły w obwieszczeniach rozlepionych na murach miasta.

ŻYDOWSKI AGENT HANDLOWY SKAZANY ZA NADUŻYCIA. Krakowski sąd okr. rozpatrywał sprawę niejakiego Markusa Dawida Kuhna, agenta handlowego, oskarżonego o sprzeniewierzenie kilku tysięcy zł., fałszerstwo weksli i inne przestępstwa. Kuhna skazano na rok bezwzględnego więzienia.

Rzemieślnicy subskrybują:

CECH RZEŹNIKÓW I WĘDLINIARZY NA POŻYCZKĘ PRZECIWLOTNICZĄ.

Jak już donieśliśmy, we środę, 19 b. m. odbyło się na Kotłowem pod przewodnictwem starszego p. Synowca nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Cechu rzeźników i wędliniarzy, na którym po przemówieniu p. J. Piszczkiewicza powzięto jednomyślną uchwałę w sprawie przewidzianego w noweli do prawa przemysłowego z roku 1938 obowiązku przymusowego należenia do tutejszej organizacji cechowej.

Również i na tym zebraniu po referacie b. starszego Cechu p. Wincentego **Wajdy** i na jego wniosek jednomyślnie postanowiono wziąć udział w subskrypcji na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, deklarując z funduszów cechowych kwotę 3.000 zł., niezależnie od ufundowanego na wniosek p. Jana **Kurkiewicza** samolotu szkolnego.

Poza tym wybrano **Komisję cechową dla przeprowadzenia akcji subskrypcyjnej** wśród wszystkich członków Cechu.

W zebraniu oprócz członków wzięli udział: naczelnik Wydziału Urzędu Wojewódzkiego p. mgr. **Chrzanowski** i radca Zarządu miejskiego p. dr. **Romański**.

CECH MALARZY i LAKIERNIKÓW subskrybował złotych 200 i wezwał wszystkich członków do subskrybowania pożyczki, stosownie do wyznaczonych norm i możliwości.

SILNI! ZWARCI! GOTOWI!

Czy subskrybowałeś Pożyczkę Lotniczą?

Od Wydawnictwa

Wszystkich Szanownych Czytelników i Przyjaciół „Mieszczanina Polskiego" prosimy uprzejmie o nadsyłanie nam adresów Kolegów, Znajomych etc., którym wyślemy bezpłatnie okazowe numery naszego tygodnika.

Tragiczny zgon 3 młodych lekarzy w Krakowie

We środę, 26 bm. w południe w szpitalu św. Łazarza w Krakowie zdarzył się wstrząsający wypadek, który pociągnął za sobą życie trzech młodych lekarzy: śp. dr Jana Oremusa, syna znanego rzemieślnika krakowskiego, p. radcy J. Oremusa, śp. dr. Zbigniewa Ścisławskiego i śp. dr Jerzego Oszackiego, bratanka prof. U. J. dra Oszackiego.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz sądowo-śledczych oraz starosta grodzki, dr Wojnarowski.

Tragiczny zgon młodych lekarzy wywołał w całym mieście żywe współczucie, które towarzyszy pogrążonym w żałobie rodzinom.

W sprawie wypadku ma być wydany oficjalny komunikat władz.

* * *

Wstrząśnięci do głębi tragicznym zgonem ś. p. dra Jana Oremusa, składamy pogrążonemu w żałobie Ojcu Jego, p. radcy J. Oremusowi, przyjacielowi naszego pisma, wyrazy najgłębszego współczucia.

Redakcja
„Mieszczanina Polskiego"

Mianowanie tymczasowego prezydenta miasta Krakowa

Zgodnie z krążącymi od dłuższego czasu pogłoskami, tymczasowym prezydentem m. Krakowa mianowany został przez władze administracyjne **p. dr Bolesław Czuchajowski**, notariusz i przewodniczący klubu O. Z. N. w radzie miejskiej.

P. dr B. Czuchajowski, urodz. w r. 1896, ukończył gimnazjum w Rzeszowie, a wydział prawa w Uniw. Jag. Jako członek Związku Strzeleckiego odbył służbę wojskową w Legionach Polskich, a następnie w P. O. W. i Wojsku Polskim, z którego szeregów wyszedł w randze kapitana.

Od r. 1919 pracuje w sądownictwie, jako sędzia w Nowym Targu i we Lwowie, a od r. 1929 w Krakowie. W roku 1935 jako wiceprezes Sądu Okręgoewgo w Krakowie opuścił sądownictwo i objął stanowisko notariusza w Krakowie, na którym czynny jest po dzień dzisiejszy.

Od r. 1931 p. dr Czuchajowski jako radny miejski bierze żywy udział w pracach samorządu krakowskiego.

SOCJALIŚCI PROTESTUJĄ!

W związku z nominacją tymczasowego prezydenta miasta Krakowa, odbyło się zebranie radnych klubu socjalistycznego. W wyniku narad radni socjalistyczni wysłali telegraficzny protest do ministra spraw wewnętrznych przeciw mianowaniu komisarycznym prezydentem dra Bolesława Czuchajowskiego.

Utworzenie komitetu kontroli obywatelskiej

W sali Starego Teatru odbyło się w dniu 25 kwietnia zebranie organizacyjne Krakowskiego Komitetu Obywatelskiego, którego zadaniem będą starania, aby obowiązek subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wykonany był w całej pełni przez wszystkie warstwy społeczeństwa.

Do zgromadzonych licznie przedstawicieli wszystkich sfer mieszkańców Krakowa przemówił miejski komisarz P. O. P. p. Rusiecki, po czym programowe przemówienie wygłosił prof. Uniw. Jag. dr A. Krzyżanowski, który, podkreślając, że wypadki dziejowe zmuszają nas do dozbrojenia, zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo tezauryzacji, polegające na wypływaniu wkładów pieniężnych z banków i przechowywaniu ich w skrytkach domowych.

Z kolei nastąpiło **zgłaszanie deklaracyj do współpracy** w komitecie kontroli obywatelskiej, a wreszcie uchwalono **rezolucję** treści następującej:

„Zebrani dnia 25 kwietnia 1939 r. w sali Starego Teatru przedstawiciele wszystkich warstw społecznych i zawodowych m. Krakowa, przyjąwszy z uznaniem do wiadomości fakt powstania obywatelskich komitetów dla propagandy i kontroli subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotn. wyrażają pod adresem tych komitetów **imieniem ogółu ludności Krakowa stanowcze żądanie jak najściślejszej kontroli subskrypcji tej pożyczki i wywarcia wszelkiego moralnego wpływu** dla zapewnienia najlepszego, odpowiadającego godności i znaczeniu m. Krakowa wyniku pożyczki.

Zebrani oświadczają swą **pełną gotowość dla poparcia akcji komitetów obywatelskich** i zapewniają,, że ci obywatele, którzy w obecnej sytuacji nie staną na wysokości zadania, spotkają się z należytą oceną ze strony całego społeczeństwa".

Życie organizacyjne cechów i stowarzyszeń

Z WALNEGO ZGROMADZENIA KRAKOWSKIEJ KONGREGACJI KUPIECKIEJ

W ub. niedzielę odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. Zebranie zagaił starszy Kongregacji, p. E. Jakubowski, który m. in. odczytał rezolucję, stwierdzającą, że **kupiectwo polskie w Krakowie zdając sobie sprawę z konieczności dozbrojenia armii, przystąpiło żywiołowo do akcji subkrypcyjnej.** Z kolei wizytator kuratorium szkolnego krakowskiego p. dr Witkowski omówił sprawę szkół zawodowych, a sekretarz generalny Kongregacji p. dr Dobrowolski wygłosił sprawozdanie z działalności organizacji za ub. okres. Stwierdził on w nim **bezsprzeczny rozwój organizacji i dążność do zrzeszania się kupiectwa polskiego w Krakowie.** Po dyskusji i uchwaleniu absolutorium przyjęto nowy preliminarz budżetowy, poczym odbyły się uzupełniające wybory do Rady Kongregacji.

Ze względu na nawał materiału, obszerniejsze sprawozdanie z powyższego zgromadzenia zamieścimy w następnym numerze.

KASA POŻYCZKOWA CHRZEŚC. FRONTU GOSPODARCZEGO W KRAKOWIE. Na walnym zebraniu złożył zarząd sprawozdanie ze swej dotychczasowej półrocznej działalności. Stow. liczy obecnie 70 członków. Dotychczas udzieliło 10 pożyczek bezprocentowych na łączną kwotę 1280 zł. Walne zgromadzenie uchwaliło absolutorium zarządowi i postanowiło przejść ze swego statutu na wzorowy statut chrześcijańskich kas bezprocentowych.

WYCOFANE BANKNOTY 20-ZŁOTOWE

Banknoty 20-złotowe **starego typu**, koloru szaro-zielonego, opatrzone datami wydania 1 marca i 1 września 1929 roku, zostały wycofane z obiegu. **Wymienia je jeszcze Bank Polski w Warszawie, ul. Bielańska i będzie je wymieniał tylko do dnia 30 czerwca b. r.** Kto więc posiada jeszcze w sienniku lub pończosze takie banknoty, winien je jak najprędzej wymienić, bo stracą wartość

OBOWIĄZKIEM

każdego rzemieślnika, kupca i przemysłowca jest czytanie, prenumerowanie i rozpowszechnianie

„Mieszczanina Polskiego"

Tygodniowy plan przedstawień w Teatrze Miejskim w Krakowie

Sobota, 29 kwietnia: „Obrona Ksantypy“
Niedziela, 30 kwietnia: popoł.: „Pan Damazy“, wieczorem: „Obrona Ksantypy“
Poniedziałek, 1 maja: „Pan Damazy“
Wtorek, 2 maja: „Adrianna Lecouvreur“
Środa, 3 maja: popoł. „Pan Damazy“, wiecz. „Stary Mąż“
Czwartek, 4 maja: „Adrianna Lecouvreur“
Piątek, 5 maja: „Obrona Ksantypy“

Polskie Radio - Kraków

Najciekawsze audycje tygodnia

NIEDZIELA, 30-go kwietnia:

Godz. 9.15: Transmisja nabożeństwa z Warszawy. 11.20: Transmisja z otwarcia XVI Międzynarodowych Targów w Poznaniu. 12.03: Poranek symfoniczny w wyk. Krakowskiej Orkiestry Symfonicznej. 13.05 „Helena Modrzejewska — 30-lecie śmierci“. 14.40: „Dobra książka“: „W domu i w Polsce“ Marii Kuncewiczowej. — 15.20: Gawęda: „Siły pod ziemią“. 16.00: „Nowiny ze świata“. 16.15: Reportaż: „Zorganizowaliśmy zbyt jaj“. 20.10: Lokalne wiadomości sportowe.

PONIEDZIAŁEK, 1-go maja:

Godz. 13.00: **Audycja dla kupców i rzemieślników:** 1) Rzemieślnik jako sprzedawca — wygł. Roman Gessner. 2) Reklama niekosztowna — wygł. Kazimierz Jabłowski. 14.00: Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 14.55: Krakowski dziennik sportowy. 15.00: Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Jak Marcin odnalazł ojczyznę“, słuchowisko. 16.08: Wiadomości gospodarcze. — 16.20: Kronika naukowa: Historia. 16.35 Pieśni robotnicze Henryka Miłka. 16.55: „Kult pracy w literaturze“, dialog. 17.10: „W miesiącu słowików i róż“ — audycja słowno-muz. 18.00: Wiadomości bieżące. 18.05: Utwory fortepianowe van Beethovena w wyk. Olgi Martusiewicz. 18.30: z Torunia: orkiestra dęta pułku „Dzieci Bydgoskich“. 20.00: Lokalne wiadomości sportowe. 20.00: Odczyt: „Kraków przedhistoryczny“. 21.00: Fragmenty z oper Ryszarda Straussa w wyk. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej i zespołu solistów. 22.00: „W krainie operetki“ — audycja w wyk. orkiestry Związku Zawodowych Muzyków z udziałem solistów i chóru.

WTOREK, 2-go maja:

Godz. 14.00: Pieśni Majowe z wieży Mariackiej. 14.55: Wiadomości gospodarcze. 15.00: „Historia o Jasiu, Kasi i o małej Tuzince“ (cz. 3), pogadanka dla młodzieży. 16.20: Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.50: Odczyt: „Ogród flory polskiej we Lwowie“. — 18.00: II-ga audycja z cyklu: „Koryfeusze polskiej gry skrzypcowej: Apolinary Kątski“. 18.30: Audycja dla robotników. 20.00: Lokalne wiadomości sportowe. 20.07: Wiadomości bieżące. 21.00: Sylwetki kompozytorów polskich: Zygmunta Noskowskiego. 22.05: Powszechny Teatr Wyobraźni: „Dowód wdzięczności Narodu“ Wojciecha Bogusławskiego. 22.55: Lokalne wiadomości informacyjne.

ŚRODA, 3-go maja:

Godz. 9.00: Transmisja nabożeństwa z katedry św. Jana w Warszawie. 12.03: Poranek muzyczny w wyk. orkiestry Związku Muzyków Chrześcijan. 13.00: „Wśród orłów i chorągwi“, mowa ks. Prymasa Woronicza. 14.35: Transmisja fragmentów uroczystości 3-majowych. 15.00: Pieśni majowe z wieży Mariackiej. 15.10: „Na Krakowskim rynku“, audycja muzyczna w wykonaniu chóru dzieci Krakowskich. 15.30: Pogadanka: „Jak i o czym rozmawiać?“ 16.20: Start do Biegu Narodowego 3-go Maja. 16.30: Z zapomnianych naszych pieśni — audycja. 17.00: Powszechny Teatr Wyobraźni: „Dzień Zmartwychwstania“, słuchowisko historyczne. 17.30: „Wiwat 3-ci Maj“, koncert rozrywkowy. 19.20: Powieść mówiona Anieli Gruszeckiej-Nitschowej. 19.40: Koncert popularny Muzyki Polskiej.

CZWARTEK, 4-go maja:

Godz. 14.00: Pieśni majowe z wieży Mariackiej. 14.55: **Wiadomości gospodarcze.** 15.00: Rozmowa technika z młodzieżą. 16.05: Wiadomości gospodarcze. 17.00: Pogadanka: „Pszczoła zbiera miód“. 18.00: Wiadomości bieżące. 18.30: Koncert kameralny. — 20.00: Lokalne wiadomości sportowe. 21.45: „Młodzież sięga po pracę“. 22.00: Lokalne wiadomości informacyjne. 22.05: „Krakowska Konfraternia Teatralna“, szkic literacki w opr. dr Tadeusza Kudlińskiego. 22.20 Koncert popularny orkiestry krakowskich muzyków.

PIĄTEK, 5-go maja:

Godz. 14.00: Pieśni Majowe z wieży Mariackiej. 14.20: Audycja dla dzieci. 14.55: Wiadomości gospodarcze. 15.00: „Hokus, pokus dominicus“, — audycja dla młodzieży. 15.20: Poradnik sportowy. 16.08: Wiadomości gospodarcze. 16.20: Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16.35: Sonaty na wiolonczelę. 17.10: Przegląd nowych wynalazków. 17.50: Wiadomości bieżące. 17.55: Miniatury kwartetowe w wyk. kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. 20.05: Wywiad sportowy. — 21.15: Transmisja z Filharmonii Warszawskiej: koncert symfoniczny. 22.30: Fragment z powieści Zygmunta Kisielewskiego: „Kwitnący cierń“. 22.55: Lokalne informacje.

SOBOTA, 6-go maja:

Godz. 14.00: Pieśni Majowe z wieży Mariackiej. 14.55: **Wiadomości gospodarcze.** 15.00: Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Historia o ziemnych ludkach“ 16.08: Wiadomości gospodarcze. 16.30: Pieśni Maurycego Ravela. 17: Transmisja nabożeństwa majowego z Jasnej Góry. 18.00: Wiadomości bieżące. — 18.05: Flet jako instrument solowy. 20.00: Lokalne wiadomości sportowe. 20.05: Pogadanka aktulana. 21: „Miłość cygańska“, operetka w 3 aktach Franciszka Lehara. 22.55: Lokalne informacje.

DROBNE OGŁOSZENIA

Komunikaty

SKŁADKI UBEZPIECZENIOWE.

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie zawiadamia P. T. Pracodawców, że od dnia 1 kwietnia 1939 obowiązują składki ubezpieczeniowe w wysokości:

1) za ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy pracowników umysłowych 10%, 2) za ubezpieczenie emerytalne robotników 5.3% a dla górników i hutników 5.9%, 3) za ubezpieczenie chorobowe pracowników umysłowych 4.6% a dla robotników 5%, 4) za ubezpieczenie wypadkowe — według kategorii i klasy niebezpieczeństwa ustalonej dla poszczególnego zakładu pracy — przy podwyższonej jednostce taryfowej z 0.055 na 0.06, i wzywa P. T. Pracodawców do obliczania i wpłacania składek według powyższych norm za czas od 1 kwietnia 1939 r. począwszy, t. j. za kwiecień do 10 maja, maj do 10 czerwca etc.

Zarazem podaje się do wiadomości, że zryczałtowane składki za służbę domową i dozorców łącznie z opłatą za Fundusz Pracy wynoszą od 1. IV. 1939 r.: 3.21 zł. (przedtem 2.96 zł.) — 5.14 zł. (przedtem 4.73 zł.), 7.06 zł. (przedtem 6.50 zł.) etc.

„3-CI MAJ W STOLICY“.

Tanie wycieczki popularne z Tarnowa, Dębicy i Rzeszowa.

Liga Popierania Turystyki organizuje w dniach 2 do 4 maja 1939 wycieczkę pociągiem popularnym z Tarnowa, Dębicy i Rzeszowa do Warszawy, pod hasłem „3-ci Maj w stolicy“.

Odjazd z Tarnowa 2. V. br. (wtorek) godz. 22.45, odjazd z Dębicy godz. 23.30, przyjazd do Warszawy 3. V. godz. 7.23. Odjazd z Warszawy 4. V. godz. 17.15, przyjazd do Dębicy 5. V. godz. 1.10, przyjazd do Tarnowa godz. 1.50.

Uczestnicy od strony Rzeszowa dojeżdżają do pociągu popularnego do Dębicy pociągiem normalnym Nr. 420. Odjazd z Rzeszowa godz. 17.15, oraz w drodze powrotnej z Dębicy pociągiem Nr. 31, odjazd z Dębicy godz. 1.48, za 50%-wą zniżką na podstawie karty kontrolnej na pociąg popularny.

Przejazd w wagonach pulmanowskich. — Ilość miejsc ograniczona.

Cena przejazdu w obie strony z Tarnowa 14.40 zł., z Dębicy 13.30 zł. od osoby.

Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego do Tarnowa lub Dębicy z odległości od 20 do 150 km. korzystają na podstawie kart kontrolnych na pociąg popularny z 50 proc. zniżki dojazdowej i powrotnej.

Uśmiechnij się!

JAK SIĘ ZACZYNA WOJNĘ?

Ciekawy malec zwraca się do ojca z pytaniem:

— Jak właściwie — tatusiu — zaczyna się wojna?

— Wyobraź sobie — tłumaczy ojciec, — że posprzeczała się Polska z Turcją...

— Ależ — przerywa matka — Polska nie ma powodów do zatargu z Turcją...

— Wiem o tym — odpowiada ojciec, — ale to tylko przykład.

— Lecz przez taki przykład — rzecze matka — wprowadzasz dziecko w błąd!

— Ależ bynajmniej! — woła z uniesieniem ojciec.

— A ja ci mówię, że wprowadzasz i bałamucisz!

— Nie!

— Tak!

— Nie!

W tym momencie odzywa się malec:

— Dziękuję ci, ojczulku, ale zdaje mi się, że już wiem, jak zaczyna się wojna...

TO, CO NAJWAŻNIEJSZE.

Znany z roztargnienia mistrz pan X. wbiega bez tchu na salę pewnego związku, gdzie odbywa się zebranie. Spóźnił się, bo właśnie pan prezes skończył przemówienie.

— O czym mówił? — zapytuje p. X swego sąsiada.

— Tego właśnie nie powiedział — usłyszał w odpowiedzi.

FRYZURA BABCI.

Mały Pawełek jest bardzo dumny ze swej babci.

— Czy wiesz, — mówi do swego kolegi, — że wczoraj babcia kazała sobie zrobić fryzurę chłopięcą?

— Tak, widziałem ją dzisiaj rano.

— I prawda, że teraz już nie wygląda na starą kobietę?

— Nie! — odpowiada kolega. Teraz wygląda, jak stary mężczyzna...

DZISIEJSZE DZIECI.

Nauczyciel w drugiej klasie szkoły powszechnej zapytuje dzieci:

— Jaka jest różnica między psem a kotem?

Dzieci wykrzyknęły jednogłośnie:

— Od koła nie trzeba płacić podatku!

CEL ROZKŁADU JAZDY.

Mocno zirytowany podróżny mówi do naczelnika stacji:

— Po jakiego diabła istnieje rozkład jazdy, kiedy pociągi i tak do niego się nie stosują?

— Proszę się uspokoić i zastanowić — odpowiada naczelnik. Jakże mógłby pan stwierdzić, ile pociąg ma spóźnienia, gdyby nie było rozkładu jazdy?...

DOWÓD.

Pewien aptekarz, bardzo wysoko ceniący siebie, będąc na przyjęciu w większym gronie osób, z dumą mówił o swych lekarstwach, stwierdzając:

— Od 25 lat sprzedaję moje pigułki i nie miałem z tego powodu żadnego zażalenia. Czego to może dowodzić?...

Tu spojrzał z miną zwycięzcy po obecnych, gdy w tym, wśród ciszy, jaka zalegla stół, odezwał się ktoś z końca:

— ...że umarli mówić nie mogą!

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: Rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2.50 zł. — Numer pojedynczy 20 groszy. — Redakcja i Administracja w Krakowie, ul. św. Tomasza 35, telefon Nr. 157-66. — Administracja czynna codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 9—13 i 16—18. — Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18.

CENY OGŁOSZEŃ: 25 gr. za wiersz milim. na str. 8 czterołamowej szerokości 55 mm., 40 gr. za wiersz milim. na stronach 2—7 trzyłam. szerok. 74 mm., 50 gr. za wiersz milim. na str. 1 trzyłam. szerok. 74 mm. Tekstowe za wiersz milim. na str. 2—7 trzyłam. 2 zł. Nekrologi 20 proc. zniżki. Drobne ogłoszenia na str. 8 słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr., dla poszukujących pracy każde słowo 10 gr. Za terminowe umieszczenie i miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Kraków. Konto P. K. O. Nr. 403.510. Kraków.

Wydawca: Adam Wilkosz. Redaktor: Tadeusz Józef Wójcicki. Drukarnia „Udziałowa“ w Krakowie, św. Tomasza 37 — pod zarządem Romana Ferka.